

Dariusz Karczewski (Bydgoszcz)

## Wizytacje opackie klasztorów norbertańskich „grupy ołbińskiej” (do połowy XVI wieku)

W źródłach do dziejów polskich klasztorów premonstratenskich zachowało się bardzo mało wzmianek o wizytacjach opackich, które zazwyczaj niosą wiele cennych informacji o życiu codziennym w podległych im klasztorach i mentalności ich mieszkańców.

Opatowi klasztoru świętego Wincentego na wrocławskim Ołbinie<sup>1</sup> podlegały początkowo dwie żeńskie prepozytury w Strzelnie<sup>2</sup> i Żukowie<sup>3</sup> oraz jedna męska w Bytomiu (definitywnie od 1294 r.)<sup>4</sup>. Kolejnym domem, mającym być obsadzonym przez kanoniczki ze Strzelna, a tą drogą podległym Ołbinowi, są małopolskie Krzyżanowice<sup>5</sup>. Bezspornie do roku 1415 roku (to jest do momentu przeniesienia sióstr do Buska) zwierzchnictwo nad tym domem należało do opatów św. Wincentego<sup>6</sup>. Do tego grona dołączyły później Czarnowąsy, początkowo zależne bezpośrednio od

<sup>1</sup> Brak, jak dotychczas, nowoczesnej monografii tego klasztoru, dlatego Czytelnik musi poprzestać na przestarzałej pracy F.X. Görlicha, *Urkundliche Geschichte der Prämonstratenser und ihrer Abtei zum heiligen Vinzenz vor Breslau*, Bd. 1–2, Breslau 1836, oraz zarysie H. Grügera, *Schlesische Klosterbuch. Breslau, St. Vinzenz. Benediktiner-, dann Prämonstratenserabtei*, Archiv für schlesischen Kirchengeschichte, Bd. 24; 1983, s. 67–96.

<sup>2</sup> D. Karczewski, *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001, s. 227–229.

<sup>3</sup> A. Czacharowski, *Uposażenie i organizacja klasztoru norbertanek w Żukowie od XIII do połowy XV wieku*, Toruń 1963, s. 13–16.

<sup>4</sup> *Schlesisches Urkundenbuch* (dalej SUB), Bd. 6, bearb. von W. Irgang, D. Schadewaldt, Köln–Weimar–Wien 1998, nr 156. H. Grüger, *Schlesische Klosterbuch*, s. 67; M. Derwich, *Der Prämonstratenserorden im mittelalterlichen Polen. Seine Rolle in Kirche und Gesellschaft*, [w:] *Studien zum Prämonstratenserorden*, hrsg. von I. Crusius, H. Flachenecker, Göttingen 2003, s. 332.

<sup>5</sup> D. Karczewski, *Dzieje klasztoru*, 241–242; M. Derwich, *Der Prämonstratenserorden*, s. 336.

<sup>6</sup> R. Grodecki, *Dzieje klasztoru premonstratenskiego w Busku w wiekach średnich*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, seria II, t. 32, Kraków 1914, s. 80–82, 85–87.

Prémontré. Potem na krótko opactwem zwierzchnim tej kanonii został praski Strahov, a od 1390 r. podporządkowana została opatom ołbińskim<sup>7</sup>.

Organizacyjne zwierzchnictwo opactwa św. Wincentego we Wrocławiu wobec wszystkich swych prepozytur (*ius paternitatis*) wynikało z faktu założenia oraz obsadzenia tych kanonii. Przejawiało się ono w kilku aspektach. Przede wszystkim klasztor ojcowski, w szczególności jego opat, reprezentował kanoniczki i kanoników wobec zwierzchników kościelnych – papieży, władz zakonnych, arcybiskupów, a zwłaszcza biskupów ordynariuszy. Wobec tych ostatnich występowali przede wszystkim w sprawach prezenty nowych prepozytów, których uprzednio na tym stanowisku opat zatwierdzał. W znacznie mniejszym stopniu widać to pośrednictwo wobec Stolicy Apostolskiej, gdzie najczęściej zwracano się o protekcję w ochronie klasztoru i jego dóbr, ewentualnie o akceptację nowego prepozyta. Najczęściej ograniczano się jedynie do udostępniania podległym domom zakonnym bulli i konstytucji wydanych przez papieży, ich legatów albo sobory dla całego zakonu lub tylko dla opactwa św. Wincentego. Do opatów-ojców należała również opieka nad ogólnym stanem majątkowym powierzonych im filii, aby ich dobra nie zostały lekomyślnie roztrwonione przez prepozytów.

Polskie klasztory premonstrateńskie do połowy XIII w. podlegały kanonicznemu nadzorowi biskupiemu<sup>8</sup>. Jednak już 17 IV 1246 r. w Lyonie papież Innocenty IV wydał bullę upoważniającą opatów z Prémontré do odbywania wizytacji osobiście lub w osobach pełnomocników przez niego wyznaczonych, rezerwując sobie prawo mianowania specjalnych wizytatorów papieskich, z wyłączeniem wszelkich innych osób i instytucji<sup>9</sup>. Natomiast 13 II 1258 r. norbertanie otrzymali od Aleksandra IV bullę potwierdzającą wcześniejszy przywilej egzempcji ich domów od prawa wizytowania przez biskupów<sup>10</sup>. Co do klasztoru ołbińskiego w przekonaniu o jego egzempcji upewnia nas potwierdzenie arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Świnki z 1298 r.<sup>11</sup> oraz wystawiona w Konstancji 27 II 1415 r. bulla Jana XXIII wyjmująca to opactwo spod jurysdykcji kapituły generalnej w Prémontré i poddająca je, wraz z jego dobrami położonymi w diecezjach wrocławskiej, wrocławskiej i krakowskiej, bezpośrednio władzy papieskiej<sup>12</sup>. Postanowienie to zostało wsparte przez papieża jeszcze jedną bullą, wydaną tego samego dnia,

<sup>7</sup> *Urkunden des Klosters Czarnowanz*, hrsg. von W. Wattenbach, *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 1, Breslau 1857, nr 55. F. X. Görlich, *Urkundliche Geschichte*, s. 92–93; S. Pierzchałanka-Jeskowa, *Dzieje klasztoru w Czarnowąsie na Śląsku w wiekach średnich*, „Roczniki Historyczne” 4, 1928, s. 60–61.

<sup>8</sup> F. Bogdan, *Ze studiów nad egzempcją klasztorów w średniowiecznej Polsce*, cz. 2, „Polonia Sacra” 9; 1957, z. 2–3, s. 243–246. Podobnie tenże, *Sprawa wyjęcia polskich zakonów spod władzy biskupiej w epoce przedtrydenckiej*, [w:] *Sacrum Poloniae Millennium*, Rzym 1964, s. 93–94.

<sup>9</sup> Praha, Státní ústřední archiv (dalej StÚA Praha), Řád Prem., karta sygn. 156, k. 9.

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej APWr), Rep. 67, nr 125 = *Regesten zur schlesischen Geschichte*, Bd. 3 (*Codex diplomaticus Silesiae*, t. 7), hrsg. von C. Grünhagen, Breslau 1886, nr 2530, 2541; F. Bogdan, *Ze studiów*, s. 249.

<sup>11</sup> SUB, Bd. 6, nr 369.

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Strzelno Kl. A 42; F. Bogdan, *Ze studiów*, s. 249.

potwierdzającą opatowi i konwentowi św. Wincentego oraz prepozytom podległych im klasztorów wszystkie godności i prawa, przypominającą jednak o obowiązaniu aktualnych statutów premonstratenskich<sup>13</sup>.

Opaci zwierzchni zobowiązani byli do corocznych wizytacji swych klasztorów filialnych. Z czasem, a na ziemiach polskich być może już od samego początku, opaci–ojcowie pojawiali się w podległych sobie prepozyturach tylko co pewien czas (powinni co trzy lata), ograniczając się zapewne do wysłania delegatów. Wizyty te miały na celu kontrolę karności duchowej konwentu i jego stanu materialnego oraz odebranie przysięgi posłuszeństwa kanonicznego. Kapituła generalna mogła odebrać prawo ojcostwa i przenieść je na innego opata, jeśli dotychczasowy *pater abbas* był nieprawy, niedbały albo nie mógł należycie spełniać swych funkcji, np. z powodu znacznej odległości (*vide* przypadek Czarnowąsów)<sup>14</sup>.

Potrzebę wizytacji dobitnie wyraziła reguła św. Augustyna według XVI-wiecznego przekładu norbertanki żukowskiej Agnieszki Sukowskiej:

Aby te wszystkie rzeczy, wyży w regule wyrażone [...], zachowane i skutecznie wypełnione były, powinny starszy klasztoru doglądać, a jeśli by co przestąpiło i skaziło się, aby było naprawiono i reformowano.

Ta zakonnica, przybyła w 1582 r. ze Strzelna do pomorskiej prepozytury norbertanek, takim oto komentarzem opatrzyła wyżej zacytowany fragment reguły:

A jeśli by nas naszy starszy klasztoru w czym poprawić i do porządku zakonnego przywieść chcieli, mamy się im poddawać, a za prace wszelakie onym dziękować. Na to bowiem starszy są ustawieni, aby dobrego porządku przystrzegali, żywot i obyczaje występnych karali, słowem i przykładem uczeni<sup>15</sup>.

Przebieg całego procesu wizytacyjnego został szczegółowo określony statutami zakonnymi i dekretami kapituły generalnej<sup>16</sup>. Wizytator przed swym pojawieniem powinien wcześniej przysłać list powiadamiający o swym zamiarze, aby wszyscy bracia lub siostry mogli być ściągnięci do swego domu, oczywiście, jeśli zostali wysłani do innego klasztoru. Wizytator nie miał bowiem mocy przyzywania delegowanych, mógł to uczynić wobec swych podwładnych jedynie właściwy opat lub prepo-

<sup>13</sup> StÚA Praha, Řad Prem., karton sygn. 156, k. 8. Kopia tej bulli zawarta jest również w transumpcie Andrzeja opata św. Wincentego (StÚA Praha, Řad Prem., karton sygn. 156, k. 37–39 = APWr, Rep. 67, nr 884 – niezachowany).

<sup>14</sup> W. Knapieński, *Święty Norbert i jego zakon. Początki norbertańskich klasztorów w cyrkaryi polskiej i nieco z ich dziejów*, Warszawa 1884, s. 75–76, 77–78.

<sup>15</sup> M. Borkowska OSB, *Nieznana autorka norbertańska z końca XVI wieku*, „Nasza Przeszłość” 99, 2003, s. 203–204.

<sup>16</sup> B. Krings, *Das Ordensrecht der Prämonstratenser vom späten 12. Jahrhundert bis zum Jahr 1227. Der Liber consuetudinum und die Dekrete des Generalskapitels*, „Analecta Praemonstratensia” 69; 1993, fasc. 1–4, s. 205, 208, 214, 219–220; *Statuty Kapituły Norbertańskiej z r. 1340 w tłumaczeniu polskim z r. 1541*, wyd. M. Karaś, Z. Perzanowski, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Językoznawcze, z. 30, 1970, s. 402–422 (*Kapitulum dziewiąte: o wizytatorach tkorzy klasztoru nawiedzają*), s. 422–437 (*Kapitulum dziesiąte: o wizytowaniu albo nawiedzaniu*).

zyt. Zaznaczono też, aby wizytator lub opat „nie śmiał nawiedzać klasztorów, jeno ony które mu są poddane”<sup>17</sup>, nie przekraczał kompetencji nadanych mu przez opata lub kapitułę w specjalnym liście. Listy te powinny być też specjalnie chronione, aby żadnym sposobem ich treść, zwłaszcza artykuły wizytacyjne i nazwiska osób mających zostać złożonych z urzędu, nie doszła do postronnych, szczególnie zaś do przełożonych sprawdzanych klasztorów. Wizytatorzy nie powinni też przedłużać ponad potrzebę pobytu w podległych sobie klasztorach, rzecz jasna „oprocz sprawy godnej”. Wizyta nie powinna trwać krócej niż cztery dni, ale nie dłużej niż osiem dni, aby klasztor nie odczuł przedłużającego się pobytu swego przełożonego jako kary.

Przeorysza wraz z siostrami witała wizytatora w furcie klasztornej albo przy drzwiach kościoła, podążając przed nim do wnętrza i śpiewając psalmy. Tam miały pospołu klęknąć przed ołtarzem, aby następnie udać się do konwentu. Nazajutrz na komplecie wizytator zbierał przeoryszę i „starsze konwentu”, upominając je o zachowaniu reguły i dochowaniu posłuszeństwa. Następnie przechodził z osobna do pozostałych sióstr, pytając je o opinię na temat swej przełożonej, prepozyta i innych braci, o swe współsiostry, stan klasztoru i kościoła. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że z przesłuchania wyłączone były siostry, które za swe występki straciły prawo głosu na kapitule konwentu. Nie mogły one nawet składać skarg i prośb, oprócz jednej – aby na przyszłość prawo głosu im przywrócono. W dalszej kolejności wizytator winien był zażądać protokołu wizytacyjnego swego poprzednika sprzed roku. Zapoznawszy się z nim, na podstawie przeprowadzonego badania wyznaczał sprawy i rzeczy do poprawy oraz nakładał kary. Jednocześnie kasował stary protokół i zostawiał u prepozyta lub przeoryszy nowy akt, opatrzony jego pieczęciami. Wizytatorzy byli także zobowiązani, aby protokół wizytacyjny przekazać wielkiej kapitule zakonu w Prémontré.

Dla późnośredniowiecznych dziejów prepozytur w Czarnowasach i Bytomiu nie znalazłem żadnych informacji o wizytacyjnej działalności opatów ołbińskich. Zatem dla naświetlenia problemu poprzestać trzeba na norbertańskich domach zakonnych w kujawskim Strzelnie i pomorskim Żukowie.

Najwięcej informacji o wizytacjach przeprowadzanych przez opatów klasztoru św. Wincentego na wrocławskim Ołbinie posiadamy dla kanonii w Żukowie. Jako pierwszą można przytoczyć wiadomość, że opat Wilhelm przebywał tam w 1357 r., wiązało się to prawdopodobnie z jego działalnością wizytacyjną<sup>18</sup>. W dniu 13 V 1366 r. opat Marek Wendeller wspólnie ze strzeleńskim prepozytem Janem Hartliebem (działającym w latach 1366–1369 jako *visitator circariae Poloniae*) wystawił powizytacyjny dekret reformacyjny dla domu żukowskiego. Ograniczono nim nabór do klasztoru braci, konwersów i sióstr, motywując to zbyt małymi dochodami tej prepozytury<sup>19</sup>. Do końca XIV stulecia jeszcze kilkukrotnie można znaleźć

<sup>17</sup> Statuty Kapituły Norbertańskiej z r. 1340, s. 422.

<sup>18</sup> APWr, Rep. 67, nr 366 (niezachowany) = *Materialien zur Geschichte Pommerellens, hauptsächlich während der Ordenszeit*, hrsg. von M. Perlabach, „Altpreussische Monatsschrift”, neue Folge, Bd. 37, 1900, Heft 3–4, s. 179, nr 14.

<sup>19</sup> APWr, Rep. 67, nr 424 (zachowany) = M. Perlbach, *Materialien zur Geschichte*, s. 178–19, nr 15.

dowody prac wizytacyjnych opatów Marka Wendellera i Jana Hartlieba oraz prepozytów strzeleńskich w Żukowie. Zobowiązali oni tamtejszego prepozyta do dokończenia budowy dormitorium, ale także ponownie wstrzymali nabór sióstr i braci do klasztoru<sup>20</sup>. Szczególnie ostro jednak napomniano konwent żukowski w 1396 r., gdy opat Jan Hartlieb, przeor konwentu św. Wincentego Jan Glezin i prepozyt strzeleński Wilhelm zarzucili mu zbyt swobodę w kontaktach z płcią przeciwną, uczyły i częste wizyty osób świeckich<sup>21</sup>. Również i później (15 XI 1418 r.) Żukowo nawiedzili z upoważnienia soboru konstancyjskiego opat Jan z Brzegu wraz prepozytem ze Strzelna Leonardem Frölichem<sup>22</sup>. W szczególnie nasilony sposób uwidoczniła się działalność opata ołbińskiego Mikołaja Lehmana i jego delegata – prepozyta strzeleńskiego w czasie wielkiego sporu z Janem Knauerem, prepozytem klasztoru w Żukowie (w latach 1435–1454). Wówczas to tamtejszej prepozyturze groziło nie tylko przejęcie dóbr przez zakon krzyżacki, ale wręcz oderwanie od zakonu premonstrańskiego i całkowite podporządkowanie wielkim mistrzom. Prepozyt strzeleński Jan Luckaw zdecydowanie stanął wówczas po stronie opata św. Wincentego i występował jako jego prokurator wobec odstępczego klasztoru<sup>23</sup>. Dla XV stulecia wiemy, że opaci ołbińscy zazwyczaj łączyli swe wyprawy wizytacyjne, odwiedzając od razu oba podległe sobie domy na północy Królestwa Polskiego.

Dla Strzelna najwcześniejsza wiadomość o takiej wizytacji opackiej pochodzi dopiero z 23 XI 1418 r.; niestety, zachowała się jedynie w regesście. Tego dnia opat Jan z Brzegu, stojąc na czele grupy wizytatorów klasztoru strzeleńskiego i powołując się na mandat soboru w Konstancji oraz papieża Marcina V, wystawił w Strzelnie rozporządzenie reformacyjne. Wizytatorzy nakazali, aby siostry nie pozwalały wchodzić do klasztoru mężczyznom, jeśli nie są panującym albo osobami powszechnie szanowanymi i wypróbowanymi, ewentualnie murarzami lub cieślami sprowadzonymi do wykonania niezbędnych prac, ale tylko za wiedzą i osobistym pozwoleniem prepozyta. Zarządzili również, aby żadna siostra przebywająca w chórze lub kościele nie była obarczana pracą ręczną. Na koniec polecono także, żeby zakonnice żyły we wspólnocie według drugiej reguły św. Augustyna i postanowień zakonu premonstra-

<sup>20</sup> APWr, Rep. 67, nr 520, 661 (dokumenty niezachowane) = M. Perlbach, *Materialien zur Geschichte*, s. 179–182, nr 16, 17, 18. A. Czacharowski, *Uposażenie i organizacja*, s. 107–109.

<sup>21</sup> APWr, Rep. 67, nr 680 (niezachowany) = M. Perlbach, *Materialien zur Geschichte*, s. 180, nr 18. A. Czacharowski, *Uposażenie i organizacja*, s. 112.

<sup>22</sup> APWr, Rep. 67, nr 939 (dokument niezachowany) = M. Perlbach, *Materialien zur Geschichte*, s. 180–181, nr 19. Nieco wcześniej opat Jan z Brzegu wizytował klasztor strzeleński, por. przyp. 24; A. Czacharowski, *Uposażenie i organizacja*, dopatruje się przyczyn wizytacji w trudnościach ekonomicznych, natomiast B. Możejko, *Żukowo od schyłku XIV w. do początku XVI w.*, [w:] *Dzieje Żukowa*, pod red. B. Śliwińskiego, Żukowo 2003, s. 97–98, domyśla się kontekstu obyczajowego.

<sup>23</sup> Szczegółowo omawia te wydarzenia A. Czacharowski, *Próba inkorporacji klasztoru żukowskiego przez zakon krzyżacki w połowie XV wieku*, „Zapiski Historyczne” 26, 1961, z. 4, s. 105–114. Działalność Jana Luckawa prowadzoną w imieniu opata Mikołaja Lehmana wobec żukowskiego prepozyta Jana Knauera dokumentują: APWr, Rep. 67, nr 1143, 1150, 1157, 1200, 1202, 1206, 1207 (wszystkie dokumenty niezachowane) = M. Perlbach, *Materialien zur Geschichte*, s. 183–190, nr 22, 24, 26, 29, 32, 35, 36.

teńskiego<sup>24</sup>. Więcej danych mamy o jednej z następnych „ojcowskich” wizyt, gdyż zachowała się oficjalna relacja w formie instrumentu notarialnego<sup>25</sup>. Uroczystość miała miejsce w niedzielę 26 V 1471 r., w strzeleńskim kościele parafialnym pw. Św. Trójcy. Rozpoczęła ją suma śpiewana do Ducha Świętego, po której Jan Schewitz, opat klasztoru św. Wincentego, odebrał uroczystą obediencję od wszystkich sióstr, na czele z przeoryszą i innymi zakonnicami „funkcyjnymi”. Każda z profesek osobno, z nisko pochyloną głową, miała rzec *Pater, in manus tuas commendo spiritum meum*. Po czym nastąpiła msza, a na zakończenie opat przyjął w posesję premonstratenską klasztor oraz zatwierdził i kanonicznie instytuował aktualnego prepozyta Jana Lubschütza. Z innego przekazu wiemy, że przy tej okazji opat Jan zwizytował wówczas również i klasztor norbertanek żukowskich, gdzie przy całym konwencie przeprowadzono rozmowy na temat klasztornych finansów<sup>26</sup>. W 1479 r. do pomorskiego konwentu zawitał wysłannik opata Jana Schewitza, którego zadaniem było wyjaśnienie skandalu obyczajowego, mającego miejsce rok wcześniej. Czy była to regularna wizytacja, przeprowadzona przez opackiego delegata, czy też wysłana *ad hoc* komisja, tego nie wiemy<sup>27</sup>.

Następny opat św. Wincentego na Ołbinie we Wrocławiu Jan Lubschütz wizytował klasztor żukowski w dniu Ofiarowania NMP – 21 XI 1497 r.<sup>28</sup> Towarzyszyli mu: prepozyt strzeleński Mikołaj z Kościana wraz z swym kapelanem Jakubem (zapewne Jakub z Kamienia, późniejszy prepozyt w Strzelnie) oraz Andreas Ditterich, kaznodzieja z klasztoru św. Wincentego<sup>29</sup>. Znalezienie dekretu powizytacyjnego dla klasztoru żukowskiego, powstałego po tej wizytacji, dało mi bezpośredni asumpt do podjęcia tematu zawartego w tytule rozprawy. To późnośrednio-wieczne źródło jest niezwykle ciekawe, zarówno pod względem treści zaleceń, jak i przebiegu administracyjnego procesu wizytacji. Co więcej, jest to dla ziem polskich chyba najwcześniejszy zachowany w całości tak obszerny tekst wizytacji opackiej w podległej mu prepozyturze!

Polski tekst tego dekretu znajduje się w żukowskiej księdze reguły św. Augustyna, w której wpisywano także wizytacje klasztoru<sup>30</sup>. Obecnie jest ona przecho-

<sup>24</sup> APWr, Rep. 67, nr 941 (niezachowany).

<sup>25</sup> APWr, Rep. 67, nr 1357 (niezachowany) = StÚA Praha, Řad Prem., karton sygn. 156, k. 39–41.

<sup>26</sup> APWr, Rep. 67, nr 1356 = M. Perlbach, *Materialien zur Geschichte*, s. 190, nr 41.

<sup>27</sup> Szeroko o tej sprawie pisze B. Możejko, *Żukowo od schyłku XIV w.*, s. 99–101 i stosowne przypisy źródłowe na s. 433.

<sup>28</sup> Święto to zostało wprowadzone dopiero w XV w., zatem widać zainteresowanie i gorliwość opata w przestrzeganiu świąt kościelnych.

<sup>29</sup> Archiwum parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żukowie, Reguła zakonna św. Augustyna z roku 1583, s. 2–6.

<sup>30</sup> Istnienie tej księgi zakomunikował już M. Perlbach, *Handschriften und Urkunden in Zuckau und Putzig*, „Mittheilungen des Westpreußischen Geschichtsvereins” Jhg. 3, 1904, s. 72. Do pewnego stopnia spożytkowała ją B. Możejko, *Żukowo od schyłku XIV w.*, s. 101–102.

wywana w Żukowie w tamtejszym muzeum parafialnym<sup>31</sup>. Zwróciła mi na nią uwagę siostra Małgorzata Borkowska OSB z Żarnowca, która zdołała już przedstawić w druku pełną zawartość tego rękopisu<sup>32</sup>. Na pierwszej stronie manuskryptu znajduje się koniec omawionego tu łacińskiego przekładu dekretu powizytacyjnego z 1499 r., na kartach 2–6 wpisano polski przekład całości dekretu dokonany z łaciny, a na kartach 6–10 umieszczono oryginalny tekst niemiecki<sup>33</sup>. O akcie tym pisał kartuski przeor Georg Schwengel w jednym ze swych dzieł: *Acta haec habentur Zukoviae germanice in originali*<sup>34</sup>.

Dekret powizytacyjny został wydany na kapitule generalnej w klasztorze św. Wincentego na Ołbinie we Wrocławiu prowadzonej przez Jana Lubschütza w dniu 31 V 1499, w obecności niewymienionych z imienia prepozytów: strzeleńskiego (Jakuba z Kamienia)<sup>35</sup>, żukowskiego (Mikołaja Nesslera)<sup>36</sup>, czarnowąskiego (Wojciecha Chorążego)<sup>37</sup>, bytomskiego (Andreas Grünberga)<sup>38</sup> i starszych wrocławskiego opactwa. Dekret rozpoczynają standartowe dla tego typu źródeł napomnienia dla braci i sióstr, aby przestrzegali reguły zakonnej, żyli zgodnie między sobą i w posłuszeństwie wobec przełożonych. Szerzej odniesiono się do kwestii używania stosownego odzienia oraz przestrzegania modlitw, pieśni i psalmów, które mają być śpiewane melodyjnie i z należytą powagą. Dużo miejsca poświęcono niebezpieczeństwom łamania klauzury i sposobom zaradzenia takim sytuacjom. Nie mniejszą uwagę zwrócono także na przestrzeganie nakazu milczenia oraz ślubu ubóstwa. Całość kończy szereg postanowień szczegółowych, odnoszących się do różnorodnych aspektów codziennego życia w klasztorze oraz zapewniających karność konwentu.

<sup>31</sup> Księdzu prałatowi Stanisławowi Gackowskiemu z Żukowa składam podziękowania za udostępnienie tego rękopisu.

<sup>32</sup> M. Borkowska OSB, *Nieznana autorka norbertańska*, s. 165–166.

<sup>33</sup> Oryginalny dokument w języku niemieckim przechowuje Archiwum Państwowe w Gdańsku, sygn. 300 D/45 C, nr 99.

<sup>34</sup> G. Schwengel, *Ad historiam ecclesiasticam Pomeraniae apparatus pauper*, ed. B. Czapla, Fontes TNT, t. 19, Toruń 1915, s. 509. Autor błędnie podał imię jednego z wizytujących klasztor żukowski w 1497 r. – prepozyta strzeleńskiego. Poprawnie powinno ono brzmieć nie Andrzej, a Mikołaj z Kościana.

<sup>35</sup> Był on prepozytem klasztoru w Strzelnie w latach 1498–1506. R. Kabaciński, D. Karczewski, *Katalog prepozytów klasztoru norbertanek w Strzelnie od XII wieku do 1837 r.*, „Nasza Przeszłość” 87, 1997, s. 21.

<sup>36</sup> Mikołaj Nessler został inwestytuowany na prepozyta w Żukowie 8 II 1492 r. po rezygnacji Jana Hilgesimona. Urząd ten dowodnie sprawował do 1519 r. A. Czacharowski, *Kopiarz klasztoru norbertanek w Żukowie*, cz. I, „Zapiski Historyczne” 23, 1957, z. 4, s. 94–96, nr 40. Por. uwagę B. Możejko, *Żukowo od schyłku XIV w.*, s. 434, przyp. 118.

<sup>37</sup> Wojciech Chorąży *alias* Vexilifer na prepozyturę czarnowąską został inwestytuowany 31 V 1499 r., po rezygnacji Jana Hilgesimona. Zrezygnował z tej funkcji ok. 1507 r. *Urkunden des Klosters Czarnowanz*, s. XII i nr 163.

<sup>38</sup> Andreas Grünberg uzyskał prowizję na prepozyturę św. Małgorzaty w Bytomiu 19 XII 1496 r., zmarł przed 24 V 1501 r. L. Santifaller, *Nikolaus Liebental und seine Chronik de Aebte des Breslauer St. Vinzenzstiftes*, Tongerlo 1949, s. 17, przyp. 9.

Otwarte pozostaje jednak pytanie, czy wzmożone wizytacje, przeprowadzane przez olbińskich opatów w XV w., były wynikiem rozluźnienia dyscypliny wewnątrz-zakonnej<sup>39</sup>, czy też świadectwem przedtrydenckiej próby reformy klasztorów „grupy wrocławskiej” i wpisują się tym samym w zauważalny w drugiej połowie tego stulecia nurt reformy zakonu norbertańskiego?<sup>40</sup>

Jaki rysuje się epilog omawianych tu obowiązków opackich wobec podległych prepozytur? W XVI w. stan żukowskiej prepozytury był wręcz opłakany. Konwent był nieliczny, dyscyplina zakonna w upadku, nie przestrzegano klauzury i wspólnych modlitw chórowych, a dobra klasztorne zagarnięte zostały przez komendatoryjnych prepozytów lub osoby świeckie<sup>41</sup>. W klasztorze strzeleńskim więź z wrocławskim opactwem była utrzymywana głównie korespondencyjnie, chociaż kilku spośród tamtejszych prepozytów zostało opatami u św. Wincentego (Jan Lubschütz, Jakub z Kamienia, Piotr Glazar ze Strzelc, Mikołaj Chwaliszewski). Miejmy jednak na uwadze, że w konstytucji sejmu piotrkowskiego z 1538 r. uchwalono, iż opatem lub prepozytem polskiego klasztoru wybierać można jedynie obywatela Rzeczypospolitej, pochodzenia szlacheckiego, gdyby zaś takowego kandydata nie było, miał zostać wybrany ksiądz diecezjalny<sup>42</sup>. Za czasów prepozyta Grzegorza z Milejowa (1540–1555), pierwszego Polaka na prepozyturze w Strzelnie<sup>43</sup>, zaproszono do tego klasztoru wrocławskiego opata Krzysztofa Russa. Norbertanin zapewne z tego zaproszenia skorzystał, uzyskawszy nawet w 1549 r. zgodę na przeprowadzenie wizytacji od króla Zygmunta Augusta<sup>44</sup>. Była to jednak jedna z ostatnich wizytacji opackich w tym stuleciu, gdyż kolejna, i na długi czas ostatnia, mogła nastąpić w połowie lat 50. XVI w. Później już próżno szukać śladów konsekwentnych wizyt opackich, a to ze względu na odległość i na spory pomiędzy Cesarstwem a Królestwem Polskim, a to na trudy podróży, różnicę narodowości i języka albo nawet zaniedbań w staraniach o zachowanie zakonnej karność<sup>45</sup>. Nie oznacza to jednak, że w Strzelnie o swym opacie-ojcu zapomniano. Tak oto w 1577 r. tamtejsza przeorysza Dorota Wielanowska błagalnie pisała do Wrocławia:

Waszmości bardzo prosimy, Mościwy Panie, raczże Waszmość do nas przyjechać, bo bych to sobie mieli za wielką pociechę od Pana Boga i jest tego potrzeba, żeby Wasz-

<sup>39</sup> J. Rajman, *Kryzys polskich klasztorów norbertańskich w XIV–XV wieku*, [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, pod red. A. Pobóg-Lenartowicz, M. Derwicha, Opole 1995, s. 29–39.

<sup>40</sup> N. Backmund, *Spätmittelalterliche Reformbestrebungen im Prämonstratenserorden*, „*Analecta Praemonstratensia*” 56, 1980, fasc. 3–4, s. 194–204.

<sup>41</sup> APWr, Rep. 67, nr 1883. *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis* (dalej MHDW), wyd. S. Chodyński, t. 7, Włocławek 1887, s. 40. Szerzej na temat stanu klasztoru żukowskiego i reformy w nim przeprowadzonej w latach 80. XVI w. przez profeski strzeleńskie pisze M. Borkowska OSB, *Nieznana autorka norbertańska*, s. 165–213.

<sup>42</sup> *Volumina legum*, t. 1, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 257.

<sup>43</sup> R. Kabaciński, D. Karczewski, *Katalog prepozytów*, s. 23–24.

<sup>44</sup> APWr, Rep. 67, nr 1749 (zachowany) = StÚA Praha, Řad Prem., karton sygn. 156, k. 43.

<sup>45</sup> MHDW, t. 7, s. 53.



mość panny professował, które już są po dziewiętnaście lat w zakonie [...] przy tym Waszmości Panu Bogu polecamy, a łasce się Waszmości zalecamy naszemu Mościwemu Panu, z której prosimy, abyśmy opuszczone nie byli<sup>46</sup>.

Płonne jednak były nadzieje strzeleńskich kanoniczek! Przy okazji wizytacji biskupa Hieronima Rozrażewskiego w 1586 r. wspomniano bowiem, że ojca-opata wrocławskiego nie było w Strzelnie już ze trzydzieści lat<sup>47</sup>. Inicjatywa musiała zatem przejść w ręce biskupa ordynariusza<sup>48</sup>.

### TEKST ŹRÓDŁOWY

*Wrocław, 31 maja 1499 r.*

*Dekret powizytacyjny klasztoru norbertanek w Żukowie, wydany przez Jana Lubschütza, opata św. Wincentego na Ołbinie we Wrocławiu.*

*Oryg.: Archiwum Państwowe w Gdańsku, sygn. 300 D/45 C, nr 99 (tekst niemiecki).*

*Kop.: Archiwum parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żukowie, Reguła zakonna wg św. Augustyna klasztoru żukowskiego, pisana w r. 1583, s. 2–6 (tłum. polskie).*

[2] Odnowienie klasztoru żukowskiego, na kapitule generalnej wrocławskiej przez starsze zakonu premonstratenskiego ustawione, które z niemieckiego języka na łacińskiej, a zaś z łacińskiego na polskiej, od słowa do słowa jest tym sposobem przełożone.

W imię Przenajświętszej Trójce. Amen. My, Jan z Lopszczyce<sup>49</sup>, z Boskiego zmiłowania opat klasztoru św. Wincentego blisko Wrocławia zakonu premonstratenskiego i kanoników zakonnych, roku Pańskiego tysięcznego czterystego dziewięćdziesiątego siódmego, dnia Ofiarowania Błogosławionej Panny Maryjej<sup>50</sup>, przyłączywszy utczuiwych kapłanów: księdza Mikołaja proboszcza strzeleńskiego<sup>51</sup> i Jakuba jegoż kapelana<sup>52</sup>, Andrzeja Teodoryka naszego klasztoru natenczas kaznodzieję<sup>53</sup>, klasztor

<sup>46</sup> StÚA Praha, Řad Prem., karton sygn.156, k. 32.

<sup>47</sup> MHDW, t. 7, s. 53.

<sup>48</sup> Temat wprowadzenia przez biskupa wrocławskiego Hieronima Rozrażewskiego reform potrydenckich w klasztorze strzeleńskim bardzo obszernie i kompetentnie przedstawiła M. Borkowska OSB, *Reforma potrydencka u norbertanek w Strzelnie*, „Nasza Przeszłość” 100, 2003, s. 195–222.

<sup>49</sup> Jan Lubschütz w latach 1469–1480 prepozyt w Strzelnie, 8 II 1480 r. wybrany opatem klasztoru św. Wincentego na Ołbinie we Wrocławiu, zmarł 15 X 1505 r. R. Kabaciński, D. Karczewski, *Katalog prepozytów*, s. 19–20.

<sup>50</sup> 21 XI 1497 r.

<sup>51</sup> Mikołaj z Kościana, wybrany prepozytem strzeleńskim 2 VII 1480 r. Zmarł 10 IV 1498 r. R. Kabaciński, D. Karczewski, *Katalog prepozytów*, s. 20–21.

<sup>52</sup> Jakub.

<sup>53</sup> Andrzej Teodoryk (Dittrich) – kaznodzieja, następnie przeor u św. Wincentego, od 24 V 1501 r. prepozyt św. Małgorzaty w Bytomiu, w latach 1505–1507 prepozyt konwentu św. Wincentego, zmarł przed

Bogu poślubionych panien w Żukowie<sup>54</sup> mocą i zwierzchnością zakonu naszego wizytując, po wzywaniu Ducha Św., wszedłszy do kapitularza z przereczoną bracią i z siostrami naszymi, znaleźliśmy rozmaite i rozliczne defekty abo niedoskonałości, które słusznie mają być poprawione. Dla których poprawienia i uchronienia występków, także i wszelakiego zgorszenia, które by się na potem wszcząć mogły, roku zasię tysięcznego czterystego dziewięćdziesiątego dziewiątego po święcie Bożego Ciała odprawowaliśmy kapitułę generalną w naszym klasztorze, przy obecności utczywych proboszczów klasztornych: strzeleńskiego, żukowskiego, czarnowąskiego, także przy obecności proboszcza [3] z Beithen i starszych klasztoru naszego. A po wzywaniu ratunku Pańskiego postanowiliśmy te rzeczy, które mają być z wielką pilnością zachowywane.

Naprzód, przykazania Boże i reguła świętego ojca naszego Augustyna, która się od tych słów poczyta: *Bracia, nade wszystko ma być miłowany Pan Bóg*, a potem bliźni, etc. Przy tym rozkazujemy, aby proboszcz z bracią i siostrami spokojnie i zgodliwie żył, także bracia z proboszczem, onemu posłuszni będąc. A żadnym obyczajem nie mają wychodzić z klasztornego zamknięcia, chocia i do utczywych osób, bez jego dozwolenia; ani ma dopuścić im błąkać się, ale pilnego starania nad nimi jako nad owieczkami sobie zleconymi ma być. Nade wszystko lepak powinni są strzec się domów karczemnych.

Po wtóre rozkazujemy mocą świętego posłuszeństwa, aby probosc i bracia odzienie i strzyżenie głowy zakonne nosili: kapiec, szkaplerz, wedle ustanowienia zakonu naszego i odnowienia klasztoru naszego, aby przez nieprzystojne odzienie siostram i świeckim ludziom przyczyny do zgorszenia nie dali; ani na drodze będąc, mają odzienie zakonne z siebie zymawać, oprócz dla jakich pewnych niebezpieczeństw.

Po trzecie rozkazujemy, aby śpiewania i obrzędy kościelne z większym nabożeństwem niżli przedtem były zachowane, to jest, aby nie nazbyt kwapliwie ani nazbyt po lekku; ale zgodliwym i przyrodzonym głosem wesołek wszytkie, i stare i młode śpiewały; aby żaden głos kwintą albo oktawą różnie od inszych nie był słyszany, gdyż nie wołanie, ale miłość w uszach Bożych bywa wysłuchana. Psalmi wszytkich godzin niech będą śpiewane z przystojnym przestawaniem w pojśrzodku, nie nazbyt wysoko ani nazbyt nisko, jako u was przy naszym wizytowaniu znaleźliśmy, że czasem psalmy tak niskim głosem były śpiewane, iż żaden nie mógł wiedzieć i rozeznąć, jeśli śpiewano albo czytano. A przeto, jeśli się w tym nie poprawicie, będziem was, a zwłaszcza starsze, wedle karności zakonu naszego słusznie karać. – Żadnego śpiewania do godzin i obrzędów kościelnych nie macie przydawać, jedno jako jest od zakonu naznaczone i opisano, to jest, *Kyrie eleison, Agnus Dei, Sanctus, Gloria in excelsis Deo*. Abowiem reguła nasza rozkazuje, że nie mamy inaczy śpiewać, jedno jako jest od zakonu wyrażono. – W wigilią święta jakiego nie

12 II 1508 r., jako proboszcz kościoła Wszystkich Świętych pod Wrocławiem. L. Santifaller, *Nikolaus Liebental*, s. 17, przyp. 9.

<sup>54</sup> Żukowo – miasto (od 1989 r.) na Pomorzu Wschodnim, 20 km na południowy zachód od Gdańska.

ma być insza Msza śpiewana, jedno własna onegoż dnia. Żadna historia o świętych nie ma być śpiewana, jedno która w reformacji jest uchwalona; ale jednak przykazujemy, abyście śpiewały historie o świętym Grzegorz i o świętej Katarzynie. Na jutrzni i na nieszpórach gdy bywają *suffragia*, napierwy ma być mówione suffragium o Świętej Trójce. W godzinkach lepak Pannej Maryjej, mało nie na ostatku, ma być mówione *suffragium* o św. Mariej Magdalenie, to jest przed suffragium o wszystkich świętych.

Po czwarte. Dla ustrzeżenia ciężkiego gniewu Boga wszechmogącego i dla uwiarowania niebezpieczeństw do upadku w grzechy wielkie ciągnących przez rozmowę z świeckimi i przez złamanie świętego milczenia, przeciw ustanowieniu zakonu naszego, a osobliwie dla uścia przeklęstwa wiecznego potępienia, pod zagrożeniem sądu Bożego straszliwego, któremu przeklętwu Bonifacjusz papież ósmy<sup>55</sup> poddaje (w sóstych księgach dekretalów o stanie mnichów i kanoników zakonnych, w rozdziale, który się od tego słowa łacińskiego poczyna: *Periculos*) – wszystkie któregożkolwiek stanu ludzie, którzy bez gwałtownej i głównej potrzeby, a bez dozwolenia starszego wchodzą do klasztorów panieńskich. A przeto zakazujemy mocą świętego posłuszeństwa, aby z wielką pilnością było zamknięcie klasztorne zachowane; aby i z wierzchu i zewnątrz klasztor był zawarty, a żaden nie wchodził bez dozwolenia proboszcza, ani do refektarza, ani na insze jakiegokolwiek miejsca, ale niech będą u kraty, gdzie jest miejsce do rozmowy, a z tymi świeckimi niech będzie probosc albo spowiednik tak długo, aż by odeszli, i natychmiast ma być klasztor zawarty. A żadnym obyczajem, pod karaniem cięższej winej, żaden z czeladzi, tak męskiej jako i białogłowskiej płci, nie ma być wpuszczany z obcymi. Nadto klucza klasztorowego żaden nie ma mieć, jedno proboszcz albo spowiednik. A wedle postanowienia zakonu naszego krata ma być czarnym płótnem zasłonięta, aby oblicza świeckich od siostr nie były widziane, także żadna panna od świeckich; aby serca swoje w doskonałej szczyrości i czystości zachować mogły. Jeśli która siostra ma potrzebę mówić z kim, niech będzie z dozwoleniem, a z nią mają być dwie albo trzy insze siostry. Które przeorysza naznaczy, dla uwiarowania wielu złych rzeczy, które by się mogły przytrafić. A ta rozmowa ma być jako nakrótsza. Jeszcze rozkazujemy, aby proboszcz albo przeorysza jedną siostrę nazaczyła, która by kraty i koła pilnowała, aby tym, którzy by zazwonieli, odpowiedź dali. Przy tym rozkazujemy, aby bracia byli gotowi i prędcy do koła [4] usłyszawszy gdy siostry zazwonią; a proboszcz też komu z czeladzi ma poruczyć, żeby pilnował u koła, jeśli by siostry zwonięły, aby natychmiast przybieżeli, i czego by siostry potrzebowały, postarali się. A osobliwie rozkazujemy proboszczowi, aby u doma proboszczeńskiego był zwonek, u którego powrózek uwiązany ma być tak długi, który by aż do kraty panieńskiej dostateczny był. Lecz leda dla jaki przyczyny nie ma być od panien zwoniono, jedno w rzeczach wielkich i potrzebnych. Zwonek lepak gdy będzie usłyszany, natychmiast probosc ma się przez kogo wywiedzieć, czego by chciały.

<sup>55</sup> Papież Bonifacy VIII (Benedictus Caietanus) 1295–1303.

Piąte. Rozkazujemy, aby milczenie surowie i ostro było zachowane od komplety aż po kapitule. A przeto żadnym obyczajem nie mają mówić w refektarzu, w dormitarzu, w ganku, w kościele, oprócz przypadku, który by nie mógł być ustrzeżony. Jeśliby która tego przykazania nie zachowała, tedy onę obowiązujemy taką pokutą, aby ilekroć by na przerzeczonych miejscach i czasów złamała milczenie, tylekroć od lepszych dwu potraw na obiedzie wstrzymała się i onych nie pożywała. Jeśli by która z świeckimi mówiła bez dozwolenia, takąż pokutę ma znosić, ilekroć tego się dopuści. Jeśli by która na inszych miejscach milczenie bez przyczyny przestąpiła, od jednej potrawy na obiedzie ma się wstrzymać tylekroć, ilekroć by się jedno dopuściła. A jeśli starszy zaniedbają taki pokuty za takowy występki kłaść, tedy wedle ustanowienia zakonu naszego sami przez się też pokutę będą powinni wypełnić.

Szóste. Zakazujemy pod karaniem klątwy i mocą świętego posłuszeństwa, bez którego nie może być żaden zbawiony, aby każda nic własnego przy sobie nie miała, w jakikolwiek rzeczy, choćby i w namniejszy; także nic nie ma mieć u obcych, kościelnych i świeckich, co by sobie przyczytała bez wiadomości przeoryszy. Abowiem z podziwieniem i z obrażeniem wielkim wyrozumieliśmy, że niektóre z sióstr przywłaszczyły sobie nieco z czynszów, które od nich samych albo od ich przyjaciół były klasztorowi przypisane, tak iż na swoje używanie przyjaciółom rozkazywały, aby co im się podobało, z czynszów przynieśli, a tym sposobem czynsze gubiły. A przeto pod karaniem namienionym zakazujemy, aby każda od przyjaciół albo i od inszych nie śmiała brać, przez co by się czynsze klasztorne umniejszyły, oprócz tego, jeśli by było wyraźne od proboszcza i przeoryszy dozwolenie. – Rozkazujemy tedy, aby czynsze do jednego mieszka albo skrzynki były zbierane i chowane, a na używanie pospolite wydawane. A jeśli której co będzie dano od kogo, nie ma zatrzymać przy sobie ani używać, aż przeoryszy ukaże i od niej będzie miała dozwolenie. – Dla uwiarowania wszelakiej przyczyny do własności rozkazujemy, jako i przedtem, aby jedna była komora pospolita, w której by każda z osobna szaty i rzeczy płócienne mogła mieć, jakośmy was czasu wizytacji naszej w tym nauczyli. Dwie lepak ze wszystkich niech mają klucz do tejsze komory, które prędkie i ohotne i dobrowolne mają być do otwierania, ilekroć by która siostra z dozwolenia przeoryszy co chciała wziąć z swoich rzeczy. Przy tym rozkazujemy, aby u każdej z osobna komory sióstr było jedno okienko zawsze otworzyste, żeby starszy mogli poznać stan i postępek każdy z osobna siostry. Przeorysza lepak ma mieć klucz od kożdy komory, aby otworzyć [5] mogła, gdyby się której chorować przytrafiło i ony ratunek dać wedle przemożenia klasztornego. A czterykroć będzie powinna przeorysza z subprzeoryszą i z cirkatriczą wszystkich sióstr komory przegłądać i wizytować. – Przeorysza nie ma dać dozwolenia, aby która siostra mówiła z przyjaciół i z obcymi czasu odprawowania obrzędów kościelnych, oprócz przypadku, który słusznie nie może być odłożony.

Siódme. Naznaczamy, aby przy śpiewaniu nieszporu, jako w dni niedzielne i w święta, które mają *duplex officium*, dwie świecy gorzały się, a kapłan, którego tydzień jest, aby w komży mówił kolekty. W święta wielkie, które zowią *solenia*, kiedy wszystko *officium* bywa *duplex* albo *triplex*, powinien probosc (jeśli może

być) kadzić Naświętszy Sakrament i także i insze ołtarze, a mówić kolekty. W niebytności jego ma którykolwiek z braciej odprawić. – Też zakazujemy, aby nie były w klasztorze chowane sarny, króliki, także i ptacy, przeciw statutom zakonu naszego. – Przeorysza powinna tak opatrzeć i doglądać, aby inszych czasów, których się nie dzieje w kościele służba miłego Boga, pracami jakimi pospolitymi siostry były zabawione. – Pod karaniem cięższego występku i pod klątwą statutów naszych zakazujemy, aby żadna z sióstr nie pisała ani posyłała listów bez dozwolenia proboszcza albo przeoryszy, którzy ich listy pierwiej czytać i zapieczętować mają, a z tym starać się, aby do tych, do których bywają pisane, byli doniesione. – Probosc też powinien jest trzy razy do roku słuchać spowiedzi sióstr. A czterokróć do roku, albo ilekroć będzie potrzeba, ma w kapitularku występków sióstr słuchać, a jeśli której z sióstr naznaczy pokutę dla jakiego wielkiego wystąpienia, ma z nimi w refektarzu jeść (jeśli może być), aby siostra przy obecności jego, na postrach inszym, pokutę odprawowała. – Probosc każdego raz miesiąca ma się rozmówić z siostrami, jeśli by które były do poprawienia występki; a jeśli sam jest występny, nie ma się gniewać, gdyby był napomniany, ale skromnie się wymówić, a wedle możności [ze] swoich występków poprawić. – Przy tym rozkazujemy, jeśliby który brat klasztoru naszego umarł, skoro jedno o jego śmierci dowiecie się, abyście całe i wszystkie *Vigiliae mortuorum* śpiewały, także połowicę komendaczej i jedną Mszę. Imię też jego wpiszcie w księgi, w których są imiona zmarłych napisane. A na świadectwo prawdziwego braterstwa i miłości obowięzujemy się też, że wzajem uczyniemy za siostry waszego klasztoru, gdy jedno nam o ich śmierci dadzą znać.

Zakazujemy, aby każda siostra nie miała jakiego osobliwego namilszego, albo (jako zowią) nabożnego, tak z braciej, jako i z świeckich, albo z służebnych klasztornych, pod osobą miłości albo duchowego braterstwa. Jeśli by która takie nasze zakazanie przestąpiła, a raz napomniona nie poprzestała, niech będzie do ciemnicy wsadzona, a brat ma być do klasztoru naszego z występkiem odesłany; świecki lepak, jeśli by był z sług, natychmiast ma być odprawiony i z klasztoru wypuszczony.

Przykazujemy też, aby gdy który brat z was umarł, wszystko, co by miał, jako szaty, księgi, pieniądze, zupełnie do naszego klasztoru było przywrócono.

[6] Lecz aby wyżej opisane rzeczy skutecznie były zachowane, rozkazujemy mocą świętego posłuszeństwa, aby każdego miesiąca przy stole były czytane. A jeśli w zachowaniu i w wypełnieniu niedbałe będziecie, wedle karności zakonu naszego surowie przeciwko wam postąpiemy, i z lekkiego uważenia albo z wzgardzenia waszego przez słuszne karanie pomstę weźmiemy.

Dla wiary i utwierdzenia wszystkich rzeczy wyżej namienionych rozkazaliśmy pieczęć opactwa naszego przy obecności przerwanych zawiesić. Dan z klasztoru naszego, świętego Wincentego blisko Wrocławia, w piątek po święcie Bożego Ciała<sup>56</sup>, roku, jako jest wyżej wyrażony.

<sup>56</sup> 31 V 1499.